

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2007 R.

III KK 243/06

Artykuł 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością, niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną, czy też nie.

Sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wymóg „szczególnej staranności” należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe wskazujące zasady oceniania staranności dziennikarza, m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazowo potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych i wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym należy porównywać kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji.

*Przewodniczący; sędzia SN J. Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie: SN A. Tomczyk, SA (del. do SN) G. Salamon.*

Sąd Najwyższy w sprawie Zbigniewa N., oskarżonego z art. 212 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 lutego 2007 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 20 lutego 2006 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 3 listopada 2005 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

## UZASADNIENIE

Zbigniew N. został oskarżony o to, że „w dniu 16 stycznia 2004 r. w B., wykorzystując środek masowego komunikowania jakim jest dziennik „Kurier Poranny”, pomówił Szymona S. o postępowanie i właściwości poniżające go w opinii publicznej i naraził go na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, przez to, że w Magazynie Kuriera Porannego z dnia 16 stycznia 2004 r. w artykule „Przekręt na czystego człowieka” określił Szymona S. jako członka szajki, wprowadzającego do obrotu „kradziony towar”, „lewy towar”, a nadto „programy komputerowe, akcesoria i podzespoły elektroniczne niewiadomego pochodzenia”, tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2005 r., Sąd Rejonowy w B. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz obciążył kosztami postępowania oskarżyciela prywatnego.

Powyższy wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył apelacją pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2006 r., Sąd Okręgowy w B. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od oskarżyciela prywatnego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze, a nadto obciążył go kosztami wynagrodzenia ustanowionego w sprawie obrońcy w wysokości 1 500 zł.

Od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając powyższemu wyrokowi rażącą obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, mającą istotny wpływ na wynik sprawy, polegającą na przyjęciu, że oskarżonemu określającemu Szymona S., w artykule „Przekręt na czystego człowieka”, jako członka

szajki, wprowadzającego do obrotu „kradziony towar”, „lewy towar” a ponadto „programy komputerowe, akcesoria i podzespoły elektroniczne nieświadomego pochodzenia” nie można przypisać bezprawności, gdyż opierał się na informacjach funkcjonariuszy ABW i na akcie oskarżenia, podczas gdy w rzeczywistości funkcjonariusz nie udzielał takich informacji, a akt oskarżenia dotyczył jedynie występku przeciwko dokumentom, a nie działania w zorganizowanej grupie przestępczej, czy paserstwa, co sugeruje oskarżony w inkryminowanej publikacji, a tym samym dowodzi, że oskarżony nie dochował szczególnej staranności i rzetelności wynikającej z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, czym naraził Szymona S. na poniżenie w opinii publicznej oraz na utratę zaufania potrzebnego w gospodarczej działalności handlowej i wyczerpał znamiona czynu z art. 212 § 2 k.k. Ponadto pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucił rażąco obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na niedokonaniu wszechstronnej kontroli odwoławczej orzeczenia w granicach wniesionej przez oskarżyciela prywatnego apelacji i nierozważeniu zawartych w niej zarzutów, wskazujących na istnienie przesłanek uzasadniających przypisanie oskarżonemu popełnienie czynu z art. 212 § 2 k.k. Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się bezzasadna i jako taką należało ją oddalić. Zważywszy, że w swojej treści zarówno sama sprawa, jak i sformułowane w kasacji zarzuty odnosiły się do zakresu praw i obowiązków dziennikarzy, która to kwestia w praktyce środków społecznego przekazu jawi się jako głęboko kontrowersyjna i wywołująca poważne wątpliwości, należało w treści uzasadnienia podjąć tę problematykę.

Na wstępie wypowiedzi wypada zauważyć, że jakkolwiek na straży czci i dobrego imienia – jako rodzajowego dobra chronionego prawem stoi m. in. w art. 212 Kodeks karny, to jednak ochrona ta nie jest wyłączną domeną prawa karnego. Gwarantować ją mają także przepisy art. 23 i 24 k.c. – jako jednego z dóbr osobistych. Źródłem tej ochrony – o czym zwykle zapomina się – jest art. 47 Konstytucji, stanowiący, że każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia. Warto przy tym pamiętać, że Konstytucja zapewnia równomierną ochronę swobody wypowiedzi (art. 14 i art. 54) oraz dóbr osobistych (art. 30 i art. 47) – aczkolwiek przyznać należy, że wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, będąc pomieszczona w rozdziale I Konstytucji zatytułowanym Rzeczpospolita, stanowi jedną z zasad ustrojowych. Na poziomie prawa międzynarodowego na straży wolności prasy stoją akty prawa międzynarodowego publicznego systemu ONZ, wśród nich zaś m.in. przede wszystkim Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Na gruncie systemu Rady Europy wolność tę gwarantuje art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także Europejska Konwencja o Telewizji Ponadgranicznej, odwołująca się w art. 4 wprost do art. 10 wspomnianej Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. W systemie Unii Europejskiej wolność wypowiedzi i informacji wywodzi się w pierwszym rzędzie z art. 11 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przy czym nie można zapominać, że dokument ten jest w pierwszym rzędzie aktem o charakterze politycznym.

Wspomniane akty prawa międzynarodowego publicznego oraz obu systemów europejskich (Rady Europy i Unii) gwarantują jednak z drugiej strony cześć i godność człowieka. Warto podkreślić, że Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z ludzkiej godności – którą w art. 1 traktuje jako nienaruszalną, uznając, że powinna być ona szanowana i chroniona – wywodzi w preambule wszelkie inne prawa.

Podkreślając wyraźną antynomię między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu – wynikającą z art. 14 Konstytucji – oraz wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji gwarantowaną w art. 54 Konstytucji – a chronionymi w art. 30 i 47 Konstytucji dobrami osobistymi należy skonstatować, że w „społeczeństwach informacyjnych”, a takim jest w perspektywie globalizacyjnej także Rzeczpospolita Polska, zagrożeniem dla dóbr osobistych, a szczególnie czci i godności człowieka może być wolna prasa. Właśnie z jej działalnością wiąże się w chwili obecnej większość spraw o zniesławienie, a w płaszczyźnie cywilistycznej znacząca ilość procesów o ochronę dóbr osobistych. Z zagrożeń jakie działalność prasy może rodzić i rodzi dla dóbr chronionych w postaci czci, honoru, dobrego imienia i godności osobistej ustawodawca zdawał sobie w pełni sprawę, czego świadectwem stało się stworzenie kwalifikowanego typu pomówienia – a mianowicie pomówienia za pośrednictwem środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 k.k.).

Na marginesie wypada podkreślić, że Konstytucja z 1997 r. mówiąc o „środkach społecznego przekazu” stoi wyraźnie na gruncie katolickiej nauki społecznej, gdyż posługuje się terminem używanym m.in. w kanonie 822 i 823 *Corpus Iuris Canonici*, a także w szeregu dokumentów Kościoła katolickiego. Natomiast art. 212 § 2 k.k., posiłkując się określeniem „środki masowego komunikowania”, hołduje jednoznacznie jednej z liberalnych koncepcji prasy. W obiegu społecznym, a także w dokumentach urzędowych ciągle jeszcze funkcjonuje wywodzące się z marksistowsko–leninowskiej koncepcji prasy pojęcie „środki masowego przekazu”. Różnice znaczeniowe tych określeń nie sprowadzają się jedynie od odcieni semantycznych, lecz – jak zauważono w literaturze – są świadectwem systemów aksjologicznych, podzielonych przez ustawodawcę i użytkowników wspomnianych terminów (por. J. Sobczak: *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 29).

Znamiona przestępstwa zniesławienia można wyczerpać tylko w ramach jednej postaci czynności sprawczej, a mianowicie poprzez „pomówienie”. W dyspozycji art. 212 § 1 k.k. brak bliższej charakterystyki czynności czasownikowej jaką jest „pomówienie”. Nie wyliczono też ani w sposób enumeratywny, ani przykładowy, jakiego rodzaju czynności mogą być uznane za takie, które mają charakter pomówienia. W znaczeniu potocznym „pomówienie” oznacza przypisanie komuś nieprawdziwych bądź niesłusznych zarzutów, bezpodstawne oskarżenie, bezzasadne posądzenie. Zniesławiający zarzut nie musi mieć charakteru skonkretyzowanego, może przybrać postać pogłoski, bądź twierdzeń wysoce ogólnikowych i niejednoznacznych. W takiej formie nader często zniesławienie następuje w środkach społecznego przekazu (masowego komunikowania). Zniesławiający zarzut może być także formułowany hipotetycznie w formie podejrzeń, insynuacji lub tzw. pytań retorycznych zawierających w podtekście odpowiedź. Podkreślenia wymaga fakt, że wbrew potocznemu znaczeniu określenia „pomówienie” – zniesławieniem, a więc karalnym pomówieniem, może być – oczywiście nie zawsze a jedynie w określonych okolicznościach i warunkach – podniesienie zarzutów prawdziwych. Warto przy tym zauważyć, że przekazywanie wypowiedzi innych osób, rozgłaszanie zarzutów podniesionych przez inną osobę bądź osoby stanowi także karalne zniesławienie. Oczywiście nie dojdzie do niego wówczas, gdy osoba przytaczająca cudzą niezniesławiającą wypowiedź wyraźnie i jednoznacznie dystansuje się od jej treści lub przytacza ją jedynie po to, aby następnie wykazać jej błędność bądź nonsensowność. Stwierdzając powyższe należało podzielić stanowisko zawarte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997, z. 5 – 6, poz. 44 oraz jednoznaczne poglądy dotyczące tego, że powołanie się na „*argumenta re-lata refero*” jest niesłuszny, gdyż podanie źródła nie uwalnia od odpowiedzialności za zniesławienie (zob. J. Makarewicz: Kodeks karny z komenta-

rzem, Lwów 1938, s. 575; M. Sosnowska: Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia w: „Nowa kodyfikacja prawa karnego”, t. XI, Wrocław 2002, s. 94; J. Raglewski w: A. Zoll red. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 2, Kraków 2006, s. 775; J. Wojciechowski w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Część szczególna, t. I. Komentarz do art. 171 – 221, Warszawa 2006, s. 1147 – 1148).

Od sytuacji, w której sprawca zniesławienia dopuszcza się go przytaczając cudze zniesławiające poglądy, należy jednak wyraźnie odróżnić taki stan rzeczy, kiedy relacjonuje on jedynie przebieg czynności urzędowych, mających charakter procesowy i przedstawia stawiane komuś przez organy postępowania zarzuty. Tego typu relacje nie mogą stanowić zniesławienia oczywiście pod warunkiem, że relacjonujący – najczęściej dziennikarz – nie uchybi prawdzie i wywiąże się z ciążących na nim obowiązków, w tym zwłaszcza z obowiązku szczególnej staranności o jakiej mowa w treści art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Warto w tym miejscu zauważyć, że w doktrynie jednoznacznie i stanowczo odrzucono pogląd, jakoby przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wyłączał w jakimkolwiek zakresie odpowiedzialność karną dziennikarza za zniesławienie oraz cywilną z racji naruszenia dóbr osobistych tylko z tej racji, że podał on źródło przekazywanej wypowiedzi (por. W. Kulesza: Zniesławienie i zniewaga, Warszawa 1984, s. 61; J. Sobczak: Ustawa prawo prasowe... s. 174; B. Kordasiewicz: Jednostka wobec środków masowego przekazu, Wrocław 1991, s. 29 i in.). W judykaturze głęboko ugruntowane jest stanowisko, że art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie zmienia ogólnych zasad odpowiedzialności prawnej, w tym także karnej za czyny popełnione przez opublikowanie materiału prasowego. Podkreśla się przy tym, iż wspomniany przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie może być rozumiany jako *lex specialis*, czy przepis konkurencyjny w odnie-

sieniu do uregulowań prawa karnego określających zasady odpowiedzialności za zniesławienie za pomocą środków społecznego przekazu (masowego komunikowania) – art. 212 § 2 k.k. Zauważa się w orzecznictwie – a poglądy te, wyrażone jeszcze na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. zasługują na aprobatę także w obecnym stanie prawnym – że art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną czy też nie. Tak więc, przepisy prawa prasowego nie wiążą zakresu odpowiedzialności dziennikarza z faktem wskazania przez niego źródła informacji. Wskazanie tego źródła nie ekskulpuje dziennikarza (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997, z. 5 – 6, poz. 44).

Podzielając przywołane stanowisko judykatury wypada nadto zauważyć, że wymóg szczególnej staranności sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego był kilkakrotnie przedmiotem analizy zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie (por. J. Sobczak: *Ustawa prawo prasowe...*, s. 152; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V KK 195/03; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2001, IV KKN 165/97, OSNKW 2002 z. 3 – 4, poz. 28; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 października 2002, IV KKN 634/99, OSNKW 2003, z. 3 – 4, poz. 33; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., II KK 75/05, OSPriPr 2006 r.; zob. też uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997, z. 5 – 6, poz. 44).

W świetle wspomnianych judykatów i współbrzmiących z nimi poglądów doktryny nie może budzić wątpliwości, że sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wymóg „szczególnej staranności” należy rozu-



mieć jako zalecenie kierunkowe wskazujące zasady oceniania staranności dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazowo potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych i wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym należy porównywać kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji.

W odniesieniu do odpowiedzialności za zniesławienie, którego miałby dopuścić się dziennikarz przytaczający w tekście, opublikowanym w środkach społecznego przekazu (masowego komunikowania), cudzą wypowiedź wypada zauważyć, że o braku odpowiedzialności decydować będzie to, czy wypowiedź ta dotyczy spraw publicznych czy też nie. Tylko w pierwszej z tych sytuacji można mówić o braku odpowiedzialności. Spraw publicznych dotyczyć będą wypowiedzi osób pełniących funkcje publiczne w tym funkcjonariuszy publicznych i osób będących autorytetami moralnymi lub etycznymi, ewentualnie aspirujących do takowego miana, a także wypowiedzi o takich osobach, instytucjach i organizacjach publicznych. Taki charakter niewątpliwie będą mieć także wypowiedzi w trakcie wszelkich wydarzeń publicznych oraz podające o związku z takimi wydarzeniami. Cytowane przez dziennikarza wypowiedzi innych osób muszą być spersonifikowane, nie mogą być anonimowe, chyba że ustalenie autora jest niemożliwe, np. w sytuacji, gdy przytaczane jest zdanie rzucane z tłumu strajkujących, demonstrantów, itp. Przywoływana przez żurnalistę wypowiedź musi być rzeczywistym cytatem, a nie tekstem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego.

Niewątpliwie, oskarżony w tekście artykułu, którym miał zniesławić oskarżyciela prywatnego opierał się na wypowiedziach funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, relacjonując toczące się przeciwko oskarżycielowi prywatnemu postępowanie i przedstawiając treść sformułowanych w tej sprawie zarzutów. Wypowiedzi te bezsprzecznie odnosiły

się do spraw publicznych, gdyż analizowały funkcjonowanie gospodarki w ramach jednego z sektorów. Tego typu relacje należały m.in. do ciążących na oskarżonym – jako dziennikarzu – zadań. Zadaniem prasy, w myśl art. 10 ust. 1 prawa prasowego jest służba społeczeństwu i państwu. Wykonując to zadanie dziennikarz ma obowiązek postępowania zgodnego z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa. Oskarżony – wbrew wywodom i wnioskowi kasacji – granic tych nie przekroczył i nie dopuścił się zniesławienia, aczkolwiek w całości swojego postępowania, które nie może jednak mieć wpływu na odpowiedzialność karną z tytułu zniesławienia, niebezpiecznie się do nich zbliżył. Wadą postępowania oskarżonego – jako dziennikarza – było zaniechanie przedstawienia racji oskarżyciela i pozbawienie go możliwości sprostowania, a więc brak należytego obiektywizmu relacji, dalej dążenie do sensacyjności, co zostało podkreślone materiałem rysunkowym ilustrującym artykuł, a wreszcie odmowa zamieszczenia sprostowania. Wszystkie te okoliczności, jaskrawo obnażające brak profesjonalizmu po stronie oskarżonego, niedostatki jego warsztatu i znamienne pogoń za sensacją nie pozwalają jednak na uznanie, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 212 § 2 k.p.k. Być może powinny one zostać rozważone w aspekcie cywilistycznym.

W tym stanie rzeczy zarzut kasacji podnoszący rażącą obrazę art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego należało uznać za bezzasadny.

Chybiony całkowicie okazał się także zarzut obrazy przepisów postępowania w postaci art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 2 i art. 7 k.p.k., mający polegać – zdaniem wnoszącego kasację – na niedokonaniu wszechstronnej kontroli odwoławczej w granicach wniesionej apelacji i nierozważeniu zawartych w apelacji zarzutów. Lektura uzasadnienia Sądu Okręgowego w B. wskazuje jednoznacznie, że zarzut ten jest po prostu nieprawdziwy,

gdyż Sąd ten w treści uzasadnienia odniósł się, i to dość szczegółowo, do podniesionych w apelacji zarzutów, nie podzielił jednak wywodów i wniosków apelacji.

W tym stanie rzeczy należało kasację jako bezzasadną oddalić.